

WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zeszyt 19.

**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE

Z ILUSTRACJAMI



REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI



SOSNOWIEC, DNIA 15. WRZEŚNIA 1931 R.

domkach, wzniesiono na wschodnich peryferjach miasta pod Gołonogiem.

Według sprawozdań z r. 1929 siedziba *Rady Zarządzającej* znajduje się w Lionie, zaś *Zarządu* w Paryżu. *Dyrekcja* Towarzystwa mieści się w *Dąbrowie*. Osobowy skład *Rady Zarządzającej* jest następujący: H. Fontaine, H. Dumenqe, Fr. Ainnard, R. le Huet, I. le Trochner, F. Niogret, R. Platon, P. H. Plattet i H. hrabia de Reneville.

Na czele *Dyrekcji* stoją: Caban i Tarnowski.

Kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi 6.500.000 franków, z czego na działalności w Polsce wyznaczono 6.427.000 zł.

* * *

Centrum dzisiejszej *Dąbrowy Górniczej* zajmuje trzecia z rzędu kolonia, zwana *Hutą Bankową*, która wyrosła na miejscu lasu brzozonego, jaki tu rósł jeszcze w r. 1833. Nazwę swą otrzymała od *huty żelaznej* tejże samej nazwy, której budowę b. *Bank Polski* rozpoczął w r. 1834. a ukończył w r. 1839. Ponieważ została zbudowana za staraniem Banku Polskiego, otrzymała miano *Huty Bankowej*. Była to *pierwsza* w Polsce huta żelazna, prowadzona na koksie z miejscowego węgla kamiennego i o parowej sile popędowej. Wszystkie inne huty, a właściwie kuźnie o małych piecach, (a było ich na terenie Królestwa Polskiego kilka) były prowadzone na węglu drzewnym, o popędzie siły wodnej.

Budowę huty powierzono inżynierowi *Strahlerowi*, a wszelkie maszyny sprowadzano częściowo z zagranicy, częściowo zostały wykonane w znanych zakładach *Steinkellera* w Żarkach. Koszt budowy wyniósł około 5.000.000 zł.

W r. 1839 puszczono *hutę* w ruch. W chwili rozpoczęcia prac, huta posiadała 6 *wielkich pieców*, zbudowanych w kształcie okrągłych wież. Każde dwa piece posiadały wspólną *gichtę* t. j. otwór do nasypywania rudy i węgla. Piece mieściły się w olbrzymim gmachu, na końcach którego znajdowały się dwie maszyny parowe o sile 100 HP, sporządzone w fabryce w Żarkach. W r. 1846. dostawiono jeszcze jedną maszynę o sile 60 HP. W miarę rozwoju huty, maszyn przybywało i tak w r. 1848 ustawiono dwie maszyny o sile po 38 HP, następnie dwie maszyny po 12 HP. W r. 1849 stanęła w pudlingarni maszyna o 100 HP, zbudowana przez samą hutę i w własnych zakładach. Oprócz *wielkich pieców*, wzniesiono 6 pieców *rafinerskich* 18 pieców *pudlingowych*, 4 piece szwajcowe, gisernię, walcownię żelaza, blachy, drutu i t. p. Surowców początkowo dostarczano z *Blachochowni* i *Pradeł*. Produkcja wszystkich pieców wielkich oblicza-

na była na 180.000 cetnarów surowca. Obok huty na wzgórku stał jeszcze około r. 1865 zameczek w stylu gotyckim, w którym mieściła się maszyna parowa o sile 12 HP, pompująca wodę, doprowadzaną kanałem z rzeki Bogorji do zbiorników w postaci dwóch stawów na potrzeby huty.

Obok tej olbrzymiej budowli, która szczególnie w nocy wyglądała tak, jakby była siedliskiem mitologicznego *Wulkan*a i całej zgrai *cyklopów*, rozsiadła się między r. 1836 a r. 1840 *kolonja*, składająca się z przeszło 60 domków murowanych, zbudowanych przez Bank Polski w stylu angielskich wiejskich dworców. Budowę przeprowadzał Piotr Steinkeller z Żarek, zasłużony przemysłowiec zagłębiowski. Domki stanęły według zgóry określonego planu, przy ulicach wyznaczonych na nim. Ulice te zwały się *Marceli* (dziś Żeromskiego, poprzednio Francuska), *Bankowa* (dziś Łukasińskiego, poprzednio Fabryczna), *Targowa* (dziś Sienkiewicza), *św. Józefa* (dziś 3-go Maja, poprzednio Klubowa). Na ostatku została zabudowana ul. *Szkolna* (obecnie ul. T. Kościuszki, poprzednio Pocztowa). Ulica *św. Józefa* prowadziła do szpitala pod wezwaniem tegoż świętego, zbudowana przez Bank Polski (później siedziba Zarządu Górniczego, dziś Szkoła Górnicza).

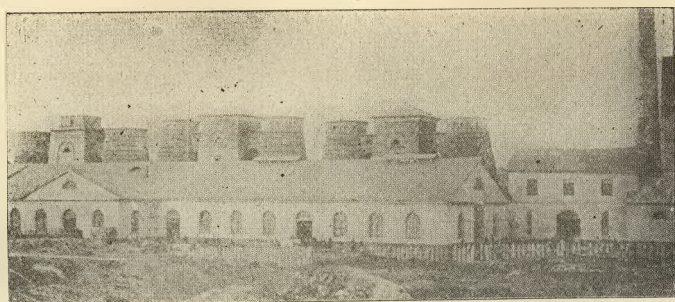
Po zbudowaniu kolonji, nazwanej *kolonją Huta Bankowa* trzeba było rozgłębnić się za jej mieszkańcami, którzyby mogli stanąć do pracy w hucie, aby zapełnić luki spowodowane brakiem siły roboczej. Ponieważ na miejscu nie było mowy o zdobyciu robotników wzgl. urzędników, Bank Polski musiał sprowadzić ich z innych części kraju i z zagranicy. W ten sposób znalazły się na terenie nowej kolonji w latach 1838-1843 następujące rody:

Owczarki, Pisarki, Kubasiaki, Gajzle, Sulejowscy, Kowalscy, Przybylscy, Moszanty, Howańce, Roszkowscy, Ligonie, Zemły, Frankiewiczze, Radomscy, Zięby, Mierniki, Kołodziejczyki, Dederki, Bieńkowscy, Banasiki, Cieplińscy, Micińscy, Jędrzejowscy, Kuligowscy, Kaszyce, Mańki, Strzeleccy, Mastaliki. i. w. i.

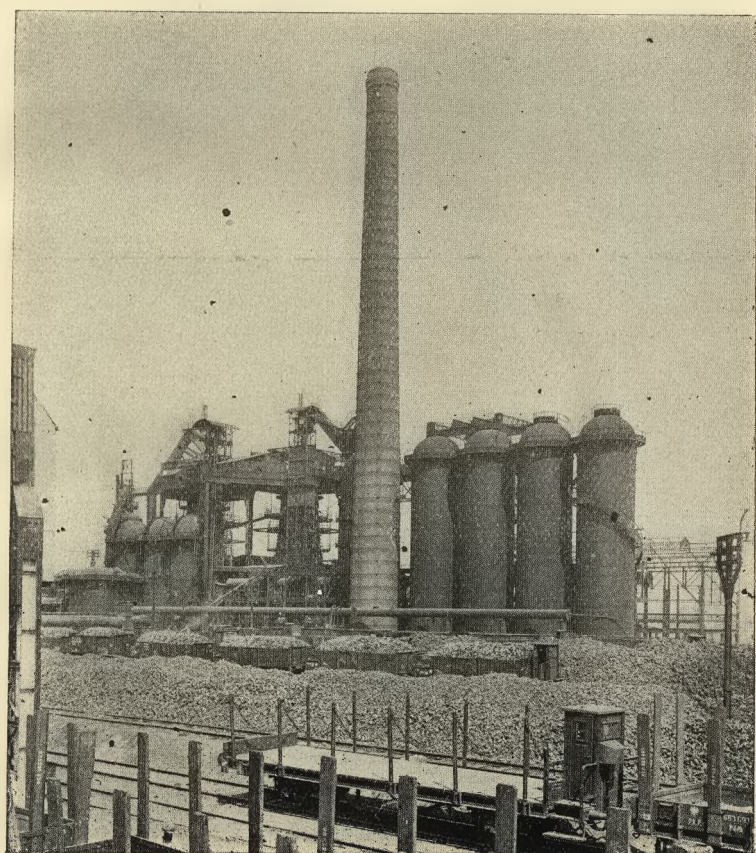
Po roku 1860 przybyli na kolonję:

Brodzińscy, Sobańscy, Bereszki, Szmidty, Romple, Jakubczyki, Piszczyki, Chlebowscy, Dziedzice, Sarny, Czaje, Jastrzębscy, Pierzchały, Celachy. i. w.

Zaznaczyć wypada, że początkowo *Huta Bankowa* przeznaczona była do wyrabiania maszyn parowych i rozliczonych narzędzi, potrzebnych rozwijającemu się przemysłowi i powstającym fabrykom. W roku 1840 przy hucie istniały warsztaty olbrzymie, zajmujące się *reperacją i konserwowaniem* w różnych



Huta Bankowa. Wielkie piece w r. 1845.



Huta Bankowa. Wielkie piece w r. 1930.

punktach Zagłębia, dość licznych maszyn parowych. W tymże czasie huta zajmowała przeszło 200 robotników.

Po r. 1843 zakłady *Huty Bankowej* przeszły pod administrację rządu rosyjskiego, który gospodarkę swoją, rozpoczął od rugów ze stanowisk kierujących Polaków, nasyłając w ich miejsce Rosjan. Owe rugi wydały fatalne owoce. Huta zaczęła gwałtownie chylić się do upadku, wreszcie w r. 1872 została zamknięta. Przez blisko 5 lat była nieczynną, — piece waliły się w gruzy, maszyny rdzewniały i niszczyły, zabudowania popadały w ruinę. Aby uchronić hutę od zupełnej zagłady, rząd rosyjski widział się zmuszonym w roku 1876 odstąpić *Hutę Bankową* generałowi *Strzeleckiemu*, *Antoniemu Riesenkampowi* i generałowi *Aleksemu Plemiannikowi*. W niedługim czasie *Strzelecki* wycofał się z interesu, a *Riesenkampf* i *Plemiannikow* w roku 1876 wydzierżawili ją na przeciąg 36 lat Francuskiemu Towarzystwu *Société Anonyme des Ferges et Acières de Huta Bankowa*, którego twórcą był Francuz *Feliks Verdiè*¹⁾, pierwszy dyrektor *Huty Bankowej*.

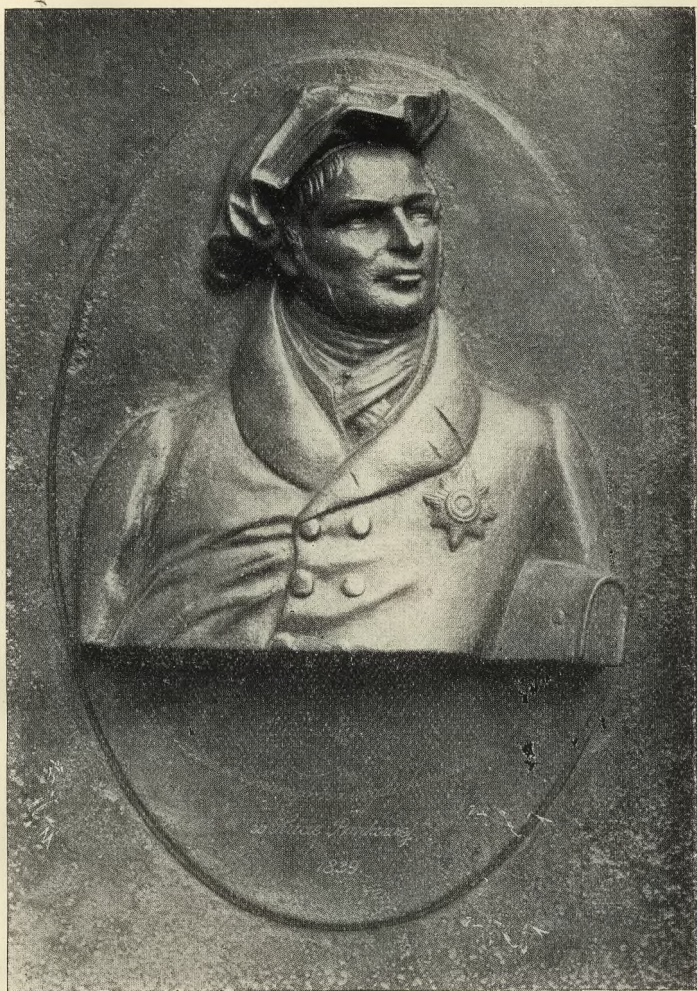
Po objęciu zakładów przez nowonabywców, *Verdiè* uzbrojony w kapitał akcyjny w sumie 6.300.000 franków, rzucił się z całym zapałem do pracy. Znikły z terenu huty wszystkie budowle, które w ciągu pięcioletniego letargu popadły w ruinę, zdewastowane maszyny i urządzenia zastąpiono nowymi, wogóle przebudowano cały zakład. Po roku ciężkich zmagających, połączonych z olbrzymimi wydatkami, przy uroczystym świącie gwizdków zakładu, puścił *Verdiè* w ruch *Hutę Bankową*, z siedmioma piecami systemu *Siemens-Martina*. Lecz nie koniec na tem, — w r. 1878 *Verdiè* rozszerzając działalność huty, przystąpił do *fabrykacji szyn stalowych* dla użytku kolei żelaznych. Pomysł okazał się doskonałym, z którego natychmiast skrzyszał zarząd rosyjskich dróg żelaznych, przystępujący do zmiany dotychczasowych szyn żelaznych na stalowe. Przedsiębiorczy umysł *Verdiè*ego nie spoczął ani na chwilę. W r. 1879 zwałił przestarzałą koksownię systemu *Kabrola*, a wybudował nową o pojemności produkcyjnej 5000 pudów na dobę.

Rozpęd nadany zakładom przez *Verdiè*'go potęgował się z każdym rokiem, — nie osłabł nawet po jego odejściu. Następcy, którzy po nim przyśli, a szczególnie *Harting* kontynuowali w dalszym ciągu jego pracę twórczą, aż do r. 1914.

Do najświetniejszych dat w rozwoju *Huty Bankowej* należy

¹⁾ Pomnik jego odlany z metalu stoi na placu w obrębie zakładów.

Henryk hr. Łubieński
 inicjator założenia Huty Bankowej przez b. Bank Polski.



Pierwszy w Polsce odlew z surowca wytopionego na koksie w Hucie Bankowej w r. 1839.

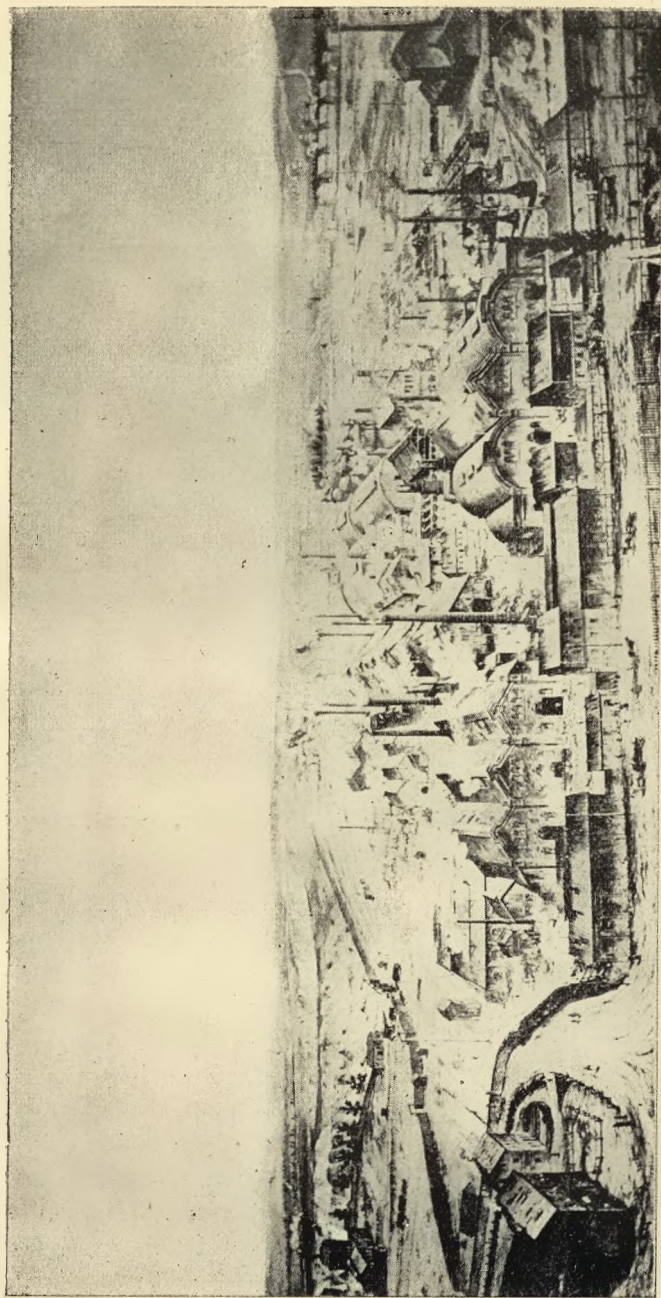
rok 1883, w którym po raz *pierwszy* zastosowano *defosforyzację*¹⁾ do pieców stalowych martinowskich, dzięki czemu można było użyć wyłącznie miejscowego surowca do fabrykacji pierwszych w kraju szyn stalowych dla użytku dróg żelaznych.

Po r. 1883 rozwój *Huty Bankowej* przybiera zawrotny pęd. Wyrastają jeszcze *dwa piece* na koks, — *walcownie blach* różnych gatunków i grubości, jak żelaznych i stalowych, cienkich i grubych, dekapowanych i falistych, — *walcownie drutu* żelaznego i stalowego, sprężynowego i kablowego — *walcownie żelaza* różnych profilów i gatunków, — *walcownie szyn* kolejowych i kopalnianych, — *oddział* wytwarzania *stali resorowej i sprężynowej*, — oddział wyrobu *obręczy i osi* parowozowych i wagonowych i w. i. Na ostatku stanęły: nowa *elektrownia* z maszynami o sile 800 H P, która dostarcza siły popędowej i światła, olbrzymie *warsztaty mechaniczne*, obejmujące między innymi oddziały: tokarski, stolarski, ciesielski, — wreszcie *wodociągi* i doskonale urządzone *laboratoria*.

Oto bilans 23-letniej pracy i wysiłków *Towarzystwa Zakładów hutniczych „Huta Bankowa“* wykazany w r. 1899. Z ruiny, którą oddał rząd rosyjski, wyrósł *olbrzym o pierwszorzędnej sławie*, o jakim marzył *hr. Łubieński*, gdy z ramienia Banku Polskiego rozpoczął budowę huty, — *olbrzym, który nie miał równego* w całym ówczesnym imperjum rosyjskim, a w większości oddziałów, nawet w całej Europie. Produkcja tego *giganta* w r. 1898 była następująca (waga w pudach): żelaza surowego 5.222.041, stali w sztabach 4.317.865, wyrobów pudlingowych 50.020, górniczych stalowych szyn 33.855, szyn kolejowych 190.479, stali resorowej 29.767, żelaza handlowego 1.873.415, grubej blachy żelaznej 1.285.331, cienkiej blachy żelaznej 256.444, innych wyrobów 2.671.461. Łączna suma produkcji w r. 1898 wyniosła 5.836.272 pudów. Do wyprodukowania takich olbrzymich ilości, zatrudniano robotników 3457, majstrów 54, inżynierów 32, służby kontrolnej 72, razem 3615 osób. Mówiąc o tej masie robotniczej, trzeba z *uznaniem stwierdzić*, że Towarzystwo rozumiejąc iż pracuje na polskiej ziemi, zatrudniało w 95% tylko robotników Polaków. Na ogólną liczbę 3426 robotników, było zaledwie 189 obcokrajowców.

Towarzystwo „Huta Bankowa“ wykładając olbrzymie sumy na inwestycje, ryzykowało wiele, boć przecie było tylko dzierżawcą zakładów i nie wiedziało, czy kiedykolwiek uzyska je na własność. Wszczęte w tym kierunku starania u rządu rosyjskiego, uwień-

¹⁾ Defosforyzacja = oczyszczanie żelaza i stali z przymieszek fosforu



Huta Bankowa w r. 1896.

zione zostały powodzeniem. W r. 1907 uzyskali dzierżawcy zezwolenie na nabycie *Huty Bankowej* na własność.

Po uzyskaniu prawa własności, w celu rozszerzenia i udoskonalenia urządzeń technicznych zakładu, podwyższono (trzykrotnie) w r. 1909 kapitał akcyjny do sumy 19.800.000 franków, zaś na początku roku 1914 do sumy 23.000.000 franków.

Nadeszła wojna światowa. *Huta Bankowa* zamarła. Objęli ją okupanci i zaczęli gospodarzyć po swojemu. Gdy po czteroletnich rządach odchodzili, na pożegnanie zrabowali stokilkadzieсят motorów elektrycznych, a to co nie mogli zabrać, po części pogruchotali i zniszczyli.

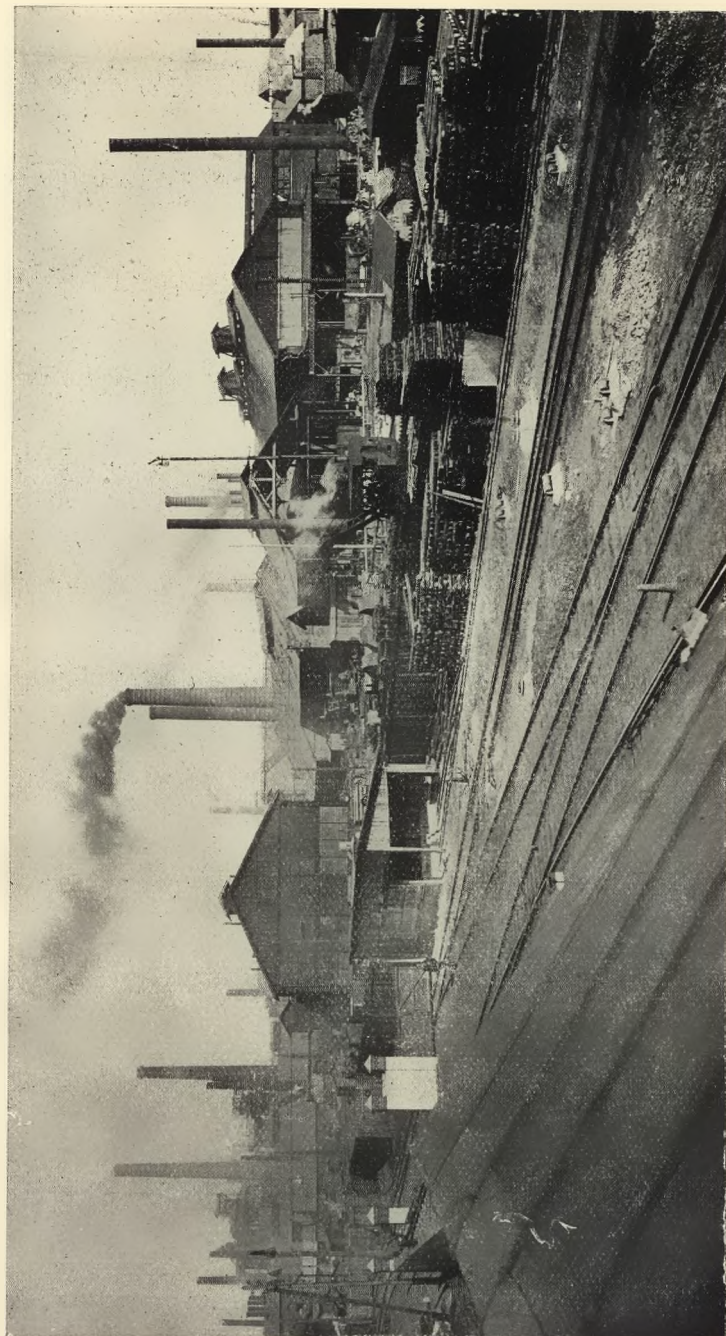
Po wojnie światowej i odejściu okupantów, powrócili prawi właściciele do *Huty Bankowej*, ale zastali ją w opłakanym stanie. Trzeba było znów zakasać rękawy i jąć się odbudowy, która pochłonęła olbrzymie sumy, ogrom pracy i energii. *Nie żądając za poniesienie straty grosza odszkodowania, ani pomocy finansowej ze strony Państwa Polskiego, Towarzystwo* postawiło w krótkim czasie *Hutę Bankową* na nogi, puszczając ją w ruch pełną parą.

Nie strwożyło się *Towarzystwo* wypadkami r. 1920. *Wierząc w byt Odrodzonej Polski, — wierząc w pomyślny rozwój przemysłu polskiego,* podwyższyło (czterokrotnie) *w tym niepomyślnym czasie kapitał akcyjny do sumy 80.000.000 franków* i rozkazało zarządowi huty trwać na stanowisku.

Po wojnie polsko-bolszewickiej i w ciągu ostatniego dziesięciolecia zostały uruchomione wszystkie możliwe oddziały hutnicze. Produkuje się tutaj żelazo kute wszelkich wymiarów w stanie obrobionym (sztuki do 15 ton wagi), najrozmaitsze wały w stanie surowym i zupełnie wykończonym, akcesoria kolejowe, kule do mielenia cementu, żerdzie wiertnicze i pompowe, wszelkie odlewy żelazne o wadze pojedynczych sztuk do 20 ton, odlewy stalowe do 35 ton sztuka, koła parowozowe i wagonowe i t. p.

Dzisiejsza *Huta Bankowa* nie zatraciła dawnej tradycji z czasów Banku Polskiego, jej wyroby pod względem jakości przedstawiają materiał pierwszorzędny, co zostało stwierdzone na wielu wystawach i przez Zarząd Polski Koleji Państwowych, których huta od r. 1920 jest stałym dostawcą.

Skład obecnego Zarządu *Towarzystwa*, z główną siedzibą w Paryżu (91 Rue St. Lazare) jest następujący: *Józef Chanove* prezes, *Robert Huet* administrator delegowany, — członkowie: *Paweł Bavière*, *Jan Bannardel*, *Andrzej Garbiński*, *Klaudjusz Ollagnier*, *Charles Pasteur*, *Antoni Riesenkauf*, *Eugenjusz Schneider*. Członkiem i przedstawicielem Rady Zarządzającej



Huta Bankowa. Współczesny widok od strony północnej.

Fot. B-cia Altman Sosnowice.

na Polskę jest *Andrzej Garbiński* (Warszawa, Foksel Nr. 11) zaś *dyrektorem i bezpośrednim kierownikiem Huty Bankowej* z siedzibą w Dąbrowie Górn. *Walery Swirtun*.

Kapitał akcyjny Towarzystwa według stanu z r. 1929 wynosi 50.000.000 franków, z czego na działalność w Polsce przeznaczono 15.000.000 złotych.

Statystyka produkcji za r. 1928 jest następująca (w tonach) *wielkie piece* 66.000, *stalownia* 152.000, *wyroby walcowe i kute* 94.000 przy zatrudnionych 3828 *robotnikach*.



Huta Bankowa. Widok kolonji z przed 35 laty.

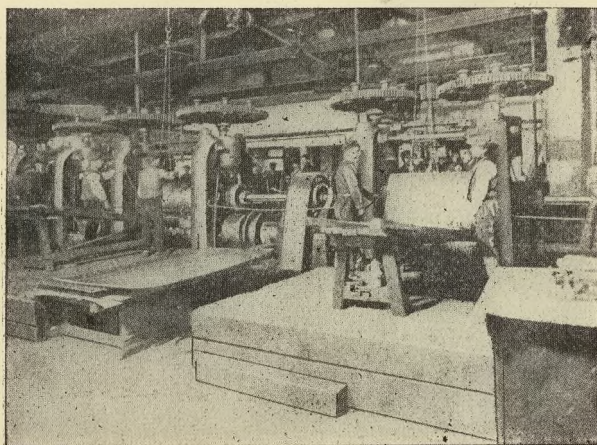
Ze zbiorów fot. A. Vielrose.

W końcu trzeba dodać że w r. 1899 *kolonja robotnicza* Huty Bankowej obejmowała 42 *domy* o 170 mieszkaniach. Obecnie kolonja robotnicza liczy 61 domów o 796 mieszkaniach urzędniczych i robotniczych.

Kończąc na Hucie Bankowej przegląd historję zakładów hutniczych na terenie Dąbrowy, wspomnieć jeszcze wypada o hucie cynkowej, która powstała w r. 1826 początkowo pod nazwą

Ksawera, a później „*Pod Będzinem*”, iże leżała na terenie miasta Będzina. Przy jej budowie czynnym był znany mechanik i wynalazca, rodem Francuz, *F. H. Girard*¹⁾, sprowadzony do Dąbrowy w r. 1826 z Francji na stanowisko naczelnego inżyniera górnictwa krajowego. Wymieniona huta czynną była do końca XIX wieku, będąc w posiadaniu *Towarzystwa Franko-Rosyjskiego* (dziś Tow. Franko-Polskie).

Przemysł cynkowy rozwijający się początkowo w szybkim tempie, już po r. 1835 zaczął upadać, wskutek braku złóż rudy cynkowej (galmanu) na terenie Zagłębia. Z czterech pierwszych hut cynkowych, istniejących przed r. 1835 pozostała jedynie w ruchu tylko huta *Konstanty*. Z tych samych powodów nie mógł się rozwijać przemysł cynkowo-przetwórczy. Przez dziesiątki lat Polska nie posiadała fabryk przetworów cynkowych²⁾, a wszelkie zapotrzebowa-



Pol. Zakł. Przem. Cynkowego.

Walcownia blachy.

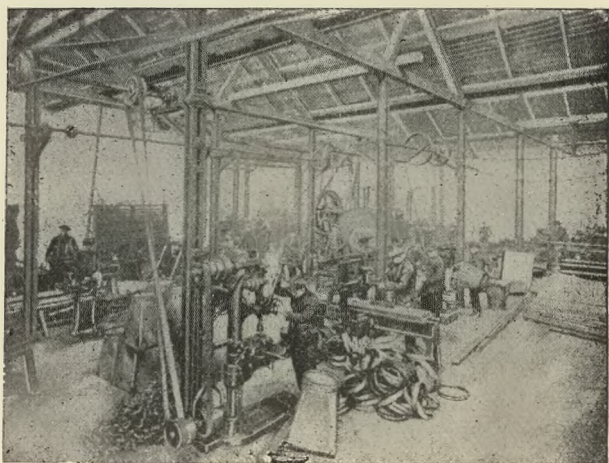
nia w tej gałęzi przemysłu pokrywano wyrobami zagranicznymi. Dopiero w r. 1923 powstała pod Będzinem *pierwsza* w Zagłębiu fabryka przetworów cynkowych, pod nazwą *Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego*³⁾. Twórcą wymienionych zakładów był

¹⁾ Z jego inicjatywy powstał sławny w kraju Żyrardów.

²⁾ Istniały w kraju tu i ówdzie małe fabryczki przetworów cynkowych, lecz o tak znikomej produkcji, że nie pokrywały nawet drobnej części zapotrzebowania krajowego.

³⁾ Z uwagi na to, że Dąbrowę uważamy za centrum przemysłu górniczo-hutniczego, dlatego pominęliśmy przy opisie Będzina tę placówkę przemysłową, aby ją zamieścić przy Dąbrowie.

Szymon Fürstenberg, znany obywatel m. Będzina który dotychczas dzierży w swych rękach, główne ich kierownictwa. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A., powstały na gruzach dawnej *walcowni* blachy cynkowej założonej, pod Będzinem w r. 1899 przez *Tillmanna* i *Oppenheima*, która w czasie wojny światowej została zupełnie przez okupantów obrana z maszyn i całego zapasu surowca tak, że już pod koniec 1914 przedstawiała tylko ruinę. Po wojnie światowej i po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, nie myślano o odbudowie fabryki z powodu silnie rozwiniętego śląskiego przemysłu cynkowego, dysponującego własnym surowcem, z którym fabryka zagłębiowska nie mogłaby konkurować. Z uwagi jednak na pewien dorobek z czasów przed r. 1914, zdecydowano się uruchomić fabrykę, lecz nie jako walcownię cynku, tylko przetworów cynkowych.



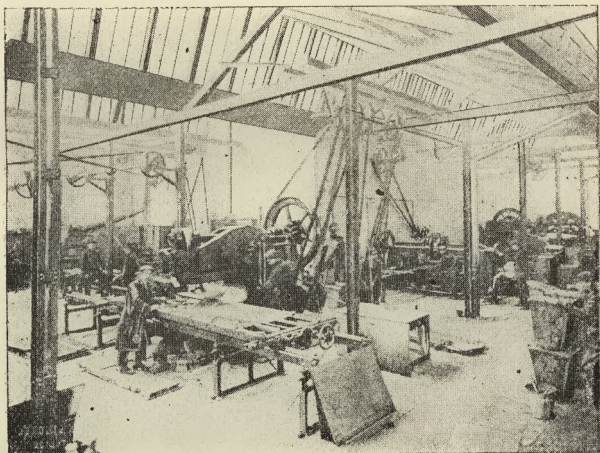
Pol. Zakł. Przem. Cynkowego.

Blachownia.

W myśl tej decyzji dawna walcownia, nabyta od firmy „*Tillmanna* i *Oppenheim*”, została w r. 1923 przeistoczona na spółkę akcyjną pod nazwą *Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego z Fürstenbergiem* na czele, który zabrawszy się rażno do pracy, najpierw podniósł z gruzów dawne mury walcowni, następnie wznosił nowe gmachy fabryczne i zappełnił je nowymi maszynami i urządzeniami technicznymi. W ten sposób powstała w Zagłębiu *cynkownia* blachy żelaznej do krycia dachów, która pierwsza w Polsce zastosowała najnowsze zdobycze techniki przy cynkowaniu blachy, zarzucając dawny i przestarzały sposób cynkowania przy pomocy salmiaku, powodujący częste odpadanie cynku od blachy. Obok *cynkowni* uruchomiono oddziały: *naczyni* blaszanych ocynkowanych, *blach*

dziurkowanych dla przemysłu górniczego, młynów, browarów gorzelni, cukrowni i t. p. Równocześnie uruchomiono z powrotem *walcownię* blachy cynkowej, zaś w r. 1930 puszczono w ruch oddział *plomb ołowianych*. Pod koniec 1929 przystąpiono do budowy, fabryki *bieli cynkowej*, która obecnie już jest w pełnym ruchu,

W ten sposób z małej przedwojennej fabryczki o 100 robotnikach, wyrósł w Zagłębiu *poważny zakład* przemysłowy zatrudniający około 1000 robotników i 75 urzędników, — zakład, który *zdołał w przeciągu kilku lat wyrugować z Polski zupełnie wyroby przetworów cynkowo-żelaznych pochodzących z Czechosłowacji*. (W latach 1919-1924 sprowadzano do Polski co-rocennie po kilkaset wagonów blachy ocynkowanej z Czechosłowacji, — zaś od r. 1924 wskutek powstania Polskich Zakładów Prze-



Pol. Zakł. Przëm. Cynkowego.

Dziurkownia.

mysłu Cynkowego pod Będzinem, już nie sprowadzono ani jednego wagonu). W związku z tem został zatamowany odpływ naszego grosza poza granice Państwa, na którym dość często tuczył się nasz wróg!

Dziś nie potrzebujemy zagranicy w dziale przetworów przemysłu cynkowego, — posiadamy własne i w takiej ilości, że możemy je eksportować. I rzeczywiście *Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego* eksportują swoje wyroby. W r. 1926-1929 wysłano do Austrii 2.991.747 kg., do Jugosławji 2.238.617 kg., do Łotwy 3.586.254 kg., do Rumunji 1.499.698 kg., do Bułgarji 1.017.688 kg., do Litwy 1.779.867 kg. i to tylko samej blachy ocynkowanej. Nie wyliczamy tu pomniejszych ilości, wysłanych do 10 innych państw.

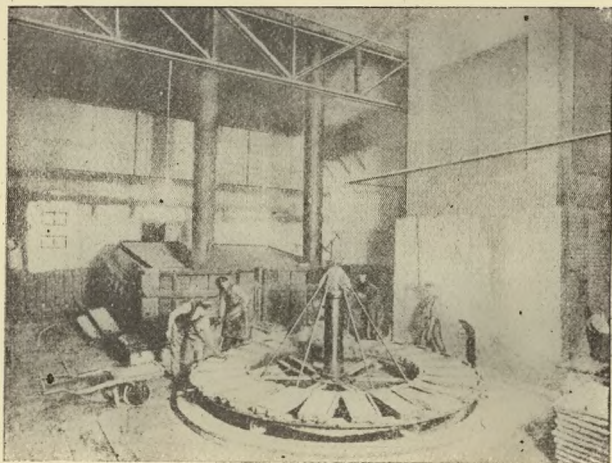
Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S.A. urządzone według najnowszych wymogów techniki, produkują rocznie około 30.000 ton wyrobów cynkowanych blaszanych i żelaznych, zaś produkcja bieli cynkowej przewidziana jest na 6000 ton.

W końcu należy dodać, że wyroby *Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S.A.* w Będzinie zostały odznaczone *pierwszemi* nagrodami na licznych *wystawach* zagranicznych i krajowych.

* * *

Po roku 1864 powstały kolonie: *Łabęcka* i *Dębni*, a jeszcze nieco później *Gliniaki*. (Obecnie zniesione).

Kolonia *Łabęcka*¹⁾ leżąca na północ od Huty Bankowej, obok toru kolejowego, będąc kiedyś wioską o typie prawdziwie



Pol. Zakł. Przem. Cynkowego.

Przetapianie cynku.

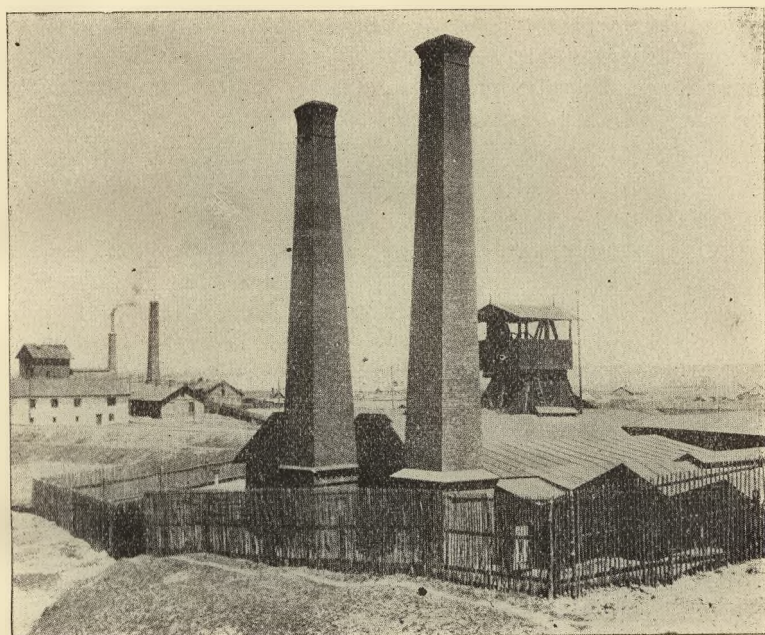
polskim, otrzymała swe miano od nazwiska zasłużonego inżyniera górniczego Hieronima Łabędzkiego. Wyrosła wśród lasu brzoźowego i olszowego, na lewym brzegu Bogorji, gdzie królowała odwieczna karczma, przezwana *Olszową*, a od niepamiętnych czasów *terkotał* nad rzeką *młyn*. Karczma-starucha przestała istnieć około r. 1860, zaś młyn nieco później podzielił jej los. Istnieć tu miała *kopalnia* węgla, zwana *Łabęcką*.²⁾

Miedzy kolonią *Łabęcką* a Hutą Bankową założono w ro-

¹⁾ Dzisiejsza ul. Łabęcka nie ma nic wspólnego z dawną kolonią. tejże nazwy.

²⁾ Wspomina o niej O. Kolberg w dziele „Lud” serja XVIII. str. 20

ku 1861 *kopalnię*, którą na cześć Cieszkowskiego, naczelnika kopalń Okręgu Zachodniego nazwano *Cieszkowską*. Pokład węgla na tej kopalni wydobywany jeszcze w r. 1846 grubo na 20 metrów, eksploatowano systemem *odkrywkowym*. Gdy roboty zaczęły sięgać głęboko w pokład przy pomocy chodników, powstał w r. 1894 olbrzymi pożar, wskutek samozapalenia się miazgi nagromadzonego w podziemiach. Z konieczności musiano zalać kopalnię wodą, sprowadzaną kanałami z Bogorji. Na tej miejscu powstało olbrzymie jezioro, głębokie na 25 metrów, które jeszcze przed trzydziestu laty można było oglądać. Leżało u stóp Huty Bankowej. Dzisiaj po nim nawet śladu nie ma, — zostało



Zalana kopalnia „Jan”.

zasypane żużlem, wywożonym przez 10 lat z huty. Wypieraną wodę żużlem, odprowadzano zbudowanymi na ten cel kanałami z powrotem do Bogorji.

Poza kolonją Łabęcką w odległości 1 kłm. od Huty Bankowej istniał niegdyś znacznych rozmiarów las dębowy zwany *Zieloną*.

Kolonja *Dębni* usadowiła się wśród lasu dębowego, między dzisiejszą stacją kolejową a *Korzęcem*. W stronie północno-wschodniej tej kolonji powstała około r. 1890 kopalnia

Jan, której produkcja roczna w *centnarach metrycznych* przedstawiała się następująco: rok 1894 — 668.431, rok 1896 — 789.593, rok 1897 — 923.248. Od r. 1898 wydajność jej zaczyna gwałtownie spadać, wskutek dużego napływu wody. W r. 1909 produkcja wynosiła już tylko 295.158 centnarów metrycznych. Kopalnia ta w r. 1911 została zalana¹⁾.

Przed laty między Dębnikami a *Zieloną* stał na Bogorzi *pokraczny most*, zwany przez ludność okoliczną *psim mostem*²⁾ Przezeń wiodła droga z Dąbrowy do Preczowa. Nieszczęsny był ten, kto nocną porą, będąc *kapkę zawiany*, zmuszony był przebywać go samotnie. Jeżeli go ze strachu nagle *nieodgazowało*, to w każdym razie przybył w pielesze domowe z parogodzinem opóźnieniem i w stanie godnym pożałowania. Był to nie-lada most, skoro przed 40 laty najgorszem przekleństwem pomiędzy kumoszkami na Łabędzkiej i Dębnikach było powiedzenie: „*abyś skapiał na psim moście!*”.

Ostatnia kolonja *Gliniaki* (nazwa nieoficjalna) wyrosła na obszarze, leżącym między dzisiejszym kościołem parafialnym, a Dębnikami.

W ostatnich dziesiątkach lat powstały kolonie: *Poniatowskiego*, *Staszyc*, *Korzeniec* i przedmieścia: *Miejskie*, *Chechlówka* i pod *Florą*. W budowie jest *Legonowo*.

* * *

Na peryferjach Dąbrowy w pobliżu cmentarza katolickiego, widnieje kopalnia węgla *Stanisław*, istniejąca mniej więcej od r. 1902. Właścicielami wzgl. dzierżawcami tej kopalni są *Maurycy* i *Ignacy Mejtłisowie*³⁾.

Kopalnia *Stanisław* wyrosła na trzech nadaniach górniczych Towarzystwa „*Flora*” Eksploatowali ją początkowo inż. *Hilczyński* następnie *Wyganowscy*. — *Wyganowscy* sprzedali Kopalnię inż. *Stanisławowi Łukowskiemu* i *Maurycemu Mejtłisowi*. Po śmierci inż. *Łukowskiego* w r. 1928 nabył jego udział *Ignacy Mejtłis*. W chwili przejęcia jej przez *Mejtłisów*, przedstawiała notoryczną *rudere*, skazaną na zagładę. Miała być zamknięta z powodu

¹⁾ Opis tej katastrofy zamieścimy przy legendach dąbrowskich.

²⁾ Będzie o nim mowa na innem miejscu.

³⁾ Ród *Mejtłisów* pochodzący z tak zwanej „starszyny żydowskiej” znany był już w XVI. wieku w Będzinie. Jedną gałąź z tego rodu widzimy przy końcu XVII. wieku w Mrowisku czyli późniejszym Modrzejowie, gdzie nawet jeden z *Mejtłisów* przed r. 1890 piastował urząd sołtysa. Między latami 1589 — 1750 trzech *Mejtłisów* było rabinami w Będzinie.



dublet
556275, II
1/19

Cena pojedynczego zeszytu 50 gr.

Wydawnictwo ukazuje się dwa razy w miesiącu 1-go i 15-go.

Prenumerata: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.

Nowe zamówienia uwzględnia się tylko kompletami t. j. od Nr. 1-szego, które są do nabycia z nakładu drugiego

Adres: Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego,
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 5, telefon Nr. 1-85.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 306.070

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000135171



II 556275